

Sygn. akt I ACa 449/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg
Sędziowie:	SSA Barbara Baran SSA Wojciech Żukowski (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Marta Sekuła

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko M. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 12 lipca 2019 r. sygn. akt I C 2235/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.710 zł (jeden tysiąc siedemset dziesięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Baran SSA Sławomir Jamróg SSA Wojciech Żukowski

Sygn. akt I ACa 449/20

UZASADNIENIE

Powód E. S. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu domagał się zobowiązania pozwanej M. S. do złożenia przeprosin następującej treści: „Przepraszam E. S. za rozpowszechnianie przez mnie na jego temat nieprawdziwej informacji w artykule opublikowanym w dniu 11 października 2014 r., w tygodniku (...)stanowiącym dodatek do sobotniego wydania dziennika Gazeta (...), czym doprowadziłam do naruszenia czci, godności i dobrego imienia E. S.. Ubolewam głęboko nad przykrością, jaką wyrządziłam E. S. moim zachowaniem”- zamieszczonych w dokumencie

sporządzonym przy użyciu czcionki Arial (rozmiar 12), z własnoręcznym podpisem pozwanej, wręczonym do rąk powoda, a nadto zasądzenia od pozwanej M. S. na rzecz Stowarzyszenia (...) kwoty 3.000 zł i zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w liście autorstwa pozwanej „(...) opublikowanym w dniu 11 października 2014 r. w tygodniku (...), Nr (...) stanowiącym dodatek do sobotniego wydania dziennika Gazeta (...), bezprawnie rozpowszechniono nieprawdziwe informacje na temat powoda. Z treści artykułu wynikało, że osoba opisana w przedmiotowym tekście jako mąż autorki listu jest pracownikiem naukowym (...) i biegłym sądowym, który w bestialski i przemyślany sposób znęca się zarówno psychicznie, jak i fizycznie nad żoną poprzez pogryzienie jej, robienie niechcianych zdjęć, pozbawianie dokumentów i innych rzeczy osobistych, a nadto pozbawił domu i mienia swoje dzieci.

W ocenie powoda powyższe informacje nie miały oparcia w faktach i stawiały powoda w jednoznacznie negatywnym świetle, godząc w jego część, dobre imię i poczucie własnej wartości. Skutki bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda są przez niego odczuwalne do dnia dzisiejszego i deprecjonują go jako wykładowcę uniwersyteckiego i biegłego sadowego. Wskazał także, że pomimo niepodania w tekście imienia i nazwiska powoda, informacje tam zawarte umożliwiały czytelnikom znającym strony postępowania identyfikację powoda.

Powód wskazał, że wysokość dochodzonej na cel społeczny kwoty jest adekwatna do doznanych przez powoda naruszeń dóbr osobistych i możliwości zarobkowych pozwanej.

Pozwana M. S. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów procesu.

Przyznała, że jest autorką wskazanego w pozwie artykułu, jednak w tekście opisała zdarzenia z swego życia, które są prawdziwe. W jej ocenie powód nie wykazał, aby doszło do naruszenia jego dobrego imienia i czci. Aby uznać, że doszło do naruszenia dobrego imienia, należałoby obiektywnie i jednoznacznie stwierdzić, że reputacja powoda uległa pogorszeniu w oczach społeczności. Tymczasem reputacja zawodowa powoda nie była dobra z innych względów – powód był niepopularny wśród studentów z uwagi na swoje cechy charakteru, a poza tym nawiązał prywatne relacje z jedną ze studentek – A. C., co przysporzyło mu kłopotów z władzami uczelni. Wskazała także, że dane wskazane przez nią w liście nie umożliwiają zarówno przeciętnemu czytelnikowi, jak również osobie związanej z Uniwersytetem (...) czy środowiskiem biegłych sądowych, identyfikacji powoda.

Pozwana powołała się także na wolność słowa, która w jej ocenie nie powinna w każdym przypadku ustępować ochronie dóbr osobistych.

W razie uznania przez Sąd, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, pozwana wniosła o uznanie, że jej działanie nie było bezprawne, z uwagi na fakt znęcania się powoda nad rodziną.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 lipca 2019 r., sygn. akt I C 2235/19 Sąd Okręgowy w Krakowie:

- zobowiązał pozwaną M. S. do złożenia oświadczenia następującej treści: „Przepraszam E. S. za rozpowszechnianie przeze mnie na jego temat nieprawdziwych informacji w artykule opublikowanym w dniu 11 października 2014 r. w tygodniku (...) stanowiącym dodatek do sobotniego wydania dziennika Gazeta (...), czym doprowadziłam do naruszenia czci, godności i dobrego imienia E. S.. Ubolewam głęboko nad przykrością, jaką wyrządziłam E. S. moim zachowaniem” – w formie dokumentu sporządzonego komputerowo przy użyciu czcionki Arial rozmiar 12, opatrzonego własnoręcznym podpisem pozwanej, który zostanie wręczony do rąk powoda E. S. (pkt 1);

- zasądził od pozwanej M. S. na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w K. (KRS: (...)) kwotę 3.000,00 zł – tytułem przekazania odpowiedniej kwoty na cel społeczny (pkt 2);

- zasądził od pozwanej M. S. na rzecz powoda E. S. kwotę 1.127,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 3).

Za bezsporne między stronami uznał Sąd następujące okoliczności sprawy:

M. S. i E. S. pozostawali w związku małżeńskim od 2004 r. do 2017 r. We wrześniu 2013 r. rozpoczął się proces rozwodowy – początkowo pozwana domagała się orzeczenia rozwodu z winy męża. Ostatecznie orzeczono rozwód bez rozstrzygnięcia o winie stron.

Z małżeństwa strony mają dwie małoletnie córki: K. ur. w (...) r., i E. ur. w (...) r.

Powód E. S. jest wykładowcą w Katedrze (...), a także biegłym sądowym z zakresu informatyki na liście Sądu Okręgowego w K.. Pracuje również w prywatnej firmie z zakresu informatyki śledczej.

Pozwana zainicjowała postępowanie dotyczące znęcania się psychicznego i fizycznego nad nią przez powoda, jednak zakończyło się ono umorzeniem (sprawa (...)).

Na wniosek powódki w dniu 10 lipca 2013 r. została założona niebieska karta.

W dniu 11 października 2014 r. w tygodniku (...) będącym dodatkiem do sobotniego wydania dziennika Gazeta (...), nr(...), w rubryce (...) ukazał się tekst zatytułowany (...)List ten był również opublikowany w Internecie. Autorką artykułu była pozwana M. S.. W treści listu pojawiły się sformułowania: Mam męża który znęca się bestialski sposób, niezwykle przemyślnie. Jest pracownikiem naukowym (...), biegłym sądowym. Ja - matką naszych dwóch wspaniałych dziewczynek: (...) lat (...).Rok temu mąż dotkliwie mnie pogryzł ponieważ nie zgodziłam się na przegląd mojej torebki. Miałam krwiak na ręce, zmiążdżone mięśnie i rany po wbitych zębach. W każdym pokoju miałam też posłuch i kamerę, nawet przy pasku spodni mojego męża było czujne oko kamery. Gdy się kąpałam, miał robione zdjęcia jako dowód na zużycie wody i środków czystości (...).Pewnego dnia gdy wróciłam do naszego domu „klucz nie pasował”. Mąż pozbawił mnie i dzieci wszystkiego (...).Dopiero po 9 miesiącach udało mi się uzyskać nakaz prokuratorski na wejście do mieszkania w celu zabrania potrzebnych rzeczy (...). M.

Pod listem na forum internetowym pojawiło się wiele negatywnych i wulgarnych komentarzy, na temat opisanej w nim sytuacji. Użytkownicy forum posługiwali się takimi określeniami, jak: „jak taki może pracować z młodzieżą, powinien zostać wyrzucony”, „wykształcony debil”, „Bydlak i psychopata”, „Niełatwo stawić czoła bestii”, „pracownik (...) a psychopata i sadysta”. Głos zabrał także powód pod pseudonimem „(...)”, gdzie w emocjonalny sposób starał się podważyć wiarygodność autorki listu, bez ujawniania swojej tożsamości.

W dniu 6 listopada 2014 r. pozwana skierowała do prezesa Sądu Okręgowego w K. pismo, w którym wskazała, że powód – biegły sądowy na liście biegłych SO w K. - jest sprawcą przemyocy, dopuszczającym się licznych czynów zabronionych i domagała się wszczęcia przeciw niemu kroków dyscyplinarnych.

Ponadto Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

O powyżej opisanym liście powód dowiedział się od swej matki, która domyśliła się, kogo list dotyczy.

Znajomi, współpracownicy powoda w prywatnej firmie (...) oraz studenci na uczelni, gdzie był wykładowcą, także zidentyfikowali go z osobą opisaną w liście. Z opowiadań powoda oraz z (...) i (...)ludzie wiedzieli, że powód ma żonę M. i dwoje dzieci, że jest biegłym sądowym. Powód nie ukrywał treści artykułu przed przełożonymi, współpracownikami i znajomymi; wprost informował ich o jego treści, chcąc wytłumaczyć całą sytuację ze swojej perspektywy.

Po publikacji artykułu powód był przygnębiony, zdenerwowany, obawiał się utraty zaufania i reputacji w miejscu pracy oraz wśród znajomych. Przez 5-6 miesięcy miał duże problemy ze snem, ograniczył wychodzenie z domu. Nie mógł skupić się na pracy naukowej.

Po publikacji powód narażony był na negatywne komentarze studentów i podejrzenia ze strony współpracowników i znajomych.

Podejrzenia, że zarzuty mogą być prawdziwe, miał przełożony powoda w firmie (...)W. P., który - aby je rozwiać lub potwierdzić - po kryjomu nagrał spotkania E. S. z dziećmi. Dopiero po stwierdzeniu, że relacje są normalne, uwierzył powodowi. Powód w firmie spotykał się jednak z żartami w stylu „jesteś lepszy niż amstaff”.

Powód uczęszczał na kurs tanga, gdzie część uczestników kursu po zapoznaniu się z listem zaczęła traktować go z dystansem i spekulować za jego plecami na temat prawdziwości zarzutów. Powód odczuwał ten dystans.

Pracownicy klubu w B., gdzie powód bywał wraz ze swym kolegą J. W., po publikacji artykułu (rozpoznali w nim E. S.) zaczęli nazywać powoda „zwierzem i damskim bokserem”. W rezultacie J. W. zaproponował zmianę miejsca spotkań z powodem, nie mogąc znieść tych komentarzy pod adresem kolegi.

Przed publikacją artykułu powód cieszył się dobrą opinią w swoim miejscu pracy, środowisku naukowym na uczelni, na której jest wykładowcą i wśród znajomych.

Studenci E. S. znaleźli list pozwanej w Internecie – domyślili się, że chodziło w nim o powoda. Zarzuty wobec powoda padły na podatny grunt, bo powód jako bardzo wymagający nauczyciel nie był popularny. Przyjmowano je na ogół za prawdziwe. Pojawiły się przezwiska nadawane przez studentów: „damski bokser”, „gryzoń”, „pies”. Studenci polecali sobie wzajemnie list, sugerując wpisywanie do wyszukiwarki hasła „biegły sądowy pogryzł”. Każde nerwowe zachowanie powoda podczas zajęć czy wystawiona zła ocena były natychmiast odnoszone do treści artykułu. Po artykule powód zaczął dużo gorzej wypadać w ankietach, w których studenci oceniają wykładowców.

Powód pozostawał w konflikcie ze swoją żoną od 2012 r.

Pozwana była zazdrosna o studentkę powoda A. C. - od października 2012 r. podejrzewała męża o romans z nią. Była u dziekana wydziału pytając go, czy normalne i przyjęte na uczelni są kontakty poza uczelnią między wykładowcą i studentką. Kolejnym razem rozmawiała o powodzie z prodziekanem.

Pozwana skontaktowała się z nieznanym jej wcześniej ojcem A. C. – W. C. (z pomocą znajomej ustaliła jego miejsce pracy) i powiedziała, że „przyłapała” jego córkę ze swoim mężem. Chciała, aby świadczył on przeciwko powodowi w sprawie sądowej. W. C. nie zgodził się angażować w tę sprawę.

W kwietniu 2013 r. pozwana przeniosła się z dziećmi do swej siostry zabierając dzieci. Powstał spór o widzenia z dziećmi – pozwana je powodowi ograniczała. Po tej dacie pozwana bywała w mieszkaniu powoda, sama lub z dziećmi, zabierając różne potrzebne jej rzeczy, czasami także nocując. Podczas bytności pozwanej w mieszkaniu dochodziło między stronami do ostrych kłótni, jednak bez przemocy fizycznej. W 2013 r. powód umieścił w mieszkaniu kamery, obawiając się „spiskowania” pozwanej z siostrą i ewentualnych prowokacji bądź fabrykowania dowodów.

W dniu 30 maja 2013 r. (w Boże Ciało) wieczorem pozwana była z dziećmi w mieszkaniu; doszło wówczas do kłótni z powodem, po której pozwana zamknęła się w sypialni. Rano ponownie była kłótnia. Pozwana wyprasowała rzeczy dzieci i udała się z dziećmi samochodem z wizytą do niani. Następnie pojechała do swej siostry B. N. (1) i poszła na badanie lekarskie, zgłaszając, że została pobita i pogryziona. Swojej rodzinie i znajomym powiedziała, że jest ofiarą przemocy ze strony męża.

W dniu 10 czerwca 2013 r. pozwana złożyła zawiadomienie o przestępstwie znęcania (sprawa (...)).

W czerwcu 2013 r. powód wymienił zamki w drzwiach mieszkania. Po tej dacie pozwana, gdy chciała wejść do mieszkania by zabrać jakieś rzeczy, umawiała się z powodem, który ją każdorazowo wpuszczał do środka. Nie czynił przeszkód w zabieraniu rzeczy.

Poza skierowaniem do (...) spornego listu pozwana brała udział w audycji radiowej i telewizyjnej dotyczących przemocy domowej. W telewizji została całkowicie zanonimizowana, natomiast w radiu nie zniekształcano jej głosu.

We wrześniu 2013 r. pozwana ostatecznie się wyprowadziła zabierając wszystkie rzeczy. W wyprowadzce uczestniczyło kilkanaście osób, powołanych jako świadkowie lub pomocnicy przez obie strony. Przeprowadzka przebiegała w bardzo nerwowej atmosferze, trwała kilka godzin. Powód filmował wyprowadzkę kamerą, zachowywał się nieprzyjemnie.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji zważył, że zgodnie z tym przepisem ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie są: istnienie danego dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie powyższego dobra oraz bezprawność tego zagrożenia lub naruszenia. Obowiązek udowodnienia istnienia pierwszych dwóch przesłanek spoczywa na stronie powodowej (art. 6 k.c.). Pozwany chcąc zwolnić się z odpowiedzialności winien natomiast wykazać, że jego działanie nie było bezprawne - w art. 24 § 1 k.c. zostało bowiem przewidziane domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego.

W niniejszym przypadku doszło do naruszenia czci, dobrego imienia i godności osobistej powoda. Pojęcia te obejmują poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi; naruszenie dobrego imienia oznacza przypisanie danej osobie właściwości lub postępowania mogących poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania określonego zawodu lub działalności. Uszczerbek wyrządzony reputacji jednostki odzwierciedla się zarówno w sferze jej samoidentyfikacji, jak i w postrzeganiu przez inne osoby (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu IV CSK 270/12).

Z materiału dowodowego sprawy niniejszej wynika, że opublikowanie spornego listu miało bardzo negatywne skutki dla powoda. Przełożeni, współpracownicy oraz rodzina i znajomi powoda zidentyfikowali go jako osobę opisaną liście. Nie ulega wątpliwości, że świadomość, iż przypisuje mu się znęcanie psychiczne oraz fizyczne nad żoną, stanowiła dla powoda głębokie upokorzenie i przykrość, wynikające z naruszenia jego poczucia godności własnej i dobrego imienia, gdyż stosowanie przemocy w rodzinie jest postępowaniem budzącym powszechnie moralną odrazę. Powód dotkliwie odczuwał także szyderstwa wiążące się ze specyfiką jednego z zarzutów – pogryzienia żony. Taki zarzut ma wydźwięk kompromitujący, gdyż kojarzy się z zachowaniem zwierzęcym.

Ponadto, rozpowszechnione informacje znalazły posłuch zarówno w środowisku zawodowym powoda (szczególnie wśród studentów), jak i wśród części znajomych, o rodzinie żony nie wspominając. Na uwagę zasługuje tu postawa przełożonego powoda w firmie (...) W. P., który pod wpływem listu nabral takich wątpliwości do powoda, że posunął się do jego śledzenia podczas kontaktów z dziećmi i dopiero stwierdziwszy, że są to normalne, dobre kontakty, uwierzył powodowi. Reputacja powoda najbardziej ucierpiała na uczelni, gdyż studenci łatwo i chętnie uwierzyli zarzutom, a ich negatywne nastawienie znalazło odzwierciedlenie w ankietach ewaluacyjnych istotnych w pracy powoda. Powód na skutek listu stracił także reputację w kręgach dalszych znajomych – np. stał się obiektem obmowy w grupie tanecznej, do której należał.

Pozwana, na której spoczywał ciężar udowodnienia, że zarzut, iż powód znęcał się nad nią w sposób opisany w liście był prawdziwy, nie sprostала temu wymogowi.

Pozwana w spornym liście zarzuciła powodowi, że znęca się w bestialski sposób, niezwykle przemyślnie. Dla przykładu podała następujące informacje: mąż dotkliwie ją pogryzł ponieważ nie zgodziła się na przegląd torebki. Miała krwiak na ręce, zmiążdżone mięśnie i rany po wbitych zębach. W każdym pokoju założył jej posłuch i kamerę, nawet przy pasku jego spodni było oko kamery. Gdy się kąpała, robił jej zdjęcia jako dowód na zużycie wody i środków czystości. Pozbawił ją i dzieci wszystkiego. Dopiero po 9 miesiącach udało jej się uzyskać nakaz prokuratorski na wejście do mieszkania w celu zabrania potrzebnych rzeczy.

Należy podkreślić, że wszystkie powyższe zachowania powoda zostały opisane jako przejawy znęcania się. Znęcanie się jest przestępstwem polegającym na zadawaniu cierpień osobie pokrzywdzonej w celu jej udrczenia i poniżenia, i tak też jest powszechnie rozumiane. Pozwana określiła przy tym znęcanie jako bestialskie - a zatem nieludzkie.

Z materiału dowodowego sprawy wynika, że strony były w głębokim konflikcie. Należy odróżnić sytuację, gdy skonfliktowani małżonkowie nawzajem sobie w najróżniejszy sposób dokuczają od sytuacji, gdy jeden z partnerów znęca się nad drugim. Powód przyznał, że zamontował w domu kamery, co uczynił próbując uzyskać kontrolę nad coraz bardziej konfliktową sytuacją (nie potwierdził się jednak zarzut, że pozwana była notorycznie inwigilowana, w tym w intymnych sytuacjach). Z kolei pozwana powodowana zazdrością interweniowała u dziekana na uczelni, gdzie powód pracował, ujawniła prywatne sprawy ojcu studentki powoda, próbując go uwikłać w konflikt małżeński, dzieliła się z rodziną i znajomymi informacjami o rzekomym znęcaniu, ograniczała powodowi kontakty z dziećmi, napisała donos do prezesa Sądu Okręgowego, gdzie powód był biegłym. Już po przeniesieniu się pozwanej wraz z dziećmi do siostry powód - pragnąc uniknąć niezapowiedzianych wizyt pozwanej - wymienił zamki w drzwiach. Pozwana natomiast złożyła do Prokuratury zawiadomienie o przestępstwie. Jest to typowa eskalacja konfliktu na skutek działania obojga skonfliktowanych małżonków, niemająca jednak nic wspólnego z przestępstwem znęcania się.

Podkreślić trzeba, że w czasie wymiany zamków w drzwiach mieszkanie powoda nie stanowiło już centrum życiowego pozwanej. Powód nie pozbawił przy tym pozwanej ani dzieci dostępu do rzeczy – pozwana zabrała z mieszkania przedmioty, jakie chciała. Nie istniał żaden nakaz prokuratorski ani inna decyzja nakazująca przywrócenie pozwanej dostępu do mieszkania. Nie potwierdził się ani jeden przykład bestialskiego znęcania się, a w szczególności brutalne pogryzienie. Podane w liście informacje są zatem albo całkowicie nieprawdziwe, albo w taki sposób zmanipulowane, że nie oddają faktów.

Nie można zgodzić się z zarzutem pozwanej, że nie miała ona zamiaru publikacji listu, a redakcja uczyniła to z własnej inicjatywy. Jest rzeczą oczywistą, że wysyłając list do prasy każda rozsądna osoba ma świadomość, że może on zostać opublikowany, i godzi się na to. Nie można także uznać, że pozwana nie chciała zaszkodzić powodowi, a jedynie zabrać głos w dyskusji o przemocy domowej. Gdyby tak było, pozwana nie podawałaby miejsca pracy powoda, informacji o tym, że jest on biegłym sądowym, wieku i płci dzieci itp. Dla celów jedynie publicystycznych było to całkowicie zbędne.

Z tych wszystkich przyczyn, wobec stwierdzenia, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwanego, Sąd I instancji uwzględnił powództwo w zakresie żądania przeprosin. W ocenie tego Sądu wskazywana przez powoda forma przeprosin (na piśmie sporządzonym przy użyciu czcionki Arial rozmiar 12 z własnoręcznym podpisem pozwanej, wręczonym do rąk powoda) jest odpowiednia dla usunięcia skutków opisanego naruszenia dóbr osobistych. Treść przeprosin jest stosowna do okoliczności sprawy.

Wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. ma charakter oceny.

Określenie "odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu V CKN 1010/00). Z powyższym poglądem należy się zgodzić, jakkolwiek kryterium majątkowe w ocenie Sądu Okręgowego musi być uznane za jedynie uzupełniające.

Sąd I instancji przyznał zadośćuczynienie w kwocie 3000 zł – zgodnie z żądaniem pozwu, na wybrany przez powoda cel społeczny. Przy zasądzaniu zadośćuczynienia Sąd miał na względzie następujące okoliczności: sporny list zawierał (nieprawdziwy) opis zachowań powoda, które przeciętny odbiorca odczytywał jako wysoce naganne, wprost odstręczające, a także kompromitujące opisaną osobę; pozwana kierując list do redakcji podała w nim liczne szczegóły, które pozwalały na identyfikację powoda (pozorna anonimizacja), co wskazuje na działanie umyślne, podyktowane chęcią zaszkodzenia mężowi, z którym była w ostrym konflikcie; pozwana dopuszczała się także innych zachowań, które zwiększały rozmiar krzywdy (udział w audycjach radiowo-telewizyjnych, rozpowszechnianie

informacji o rzekomym znęcaniu się w kręgu rodziny i znajomych, pismo do prezesa SO w K.); zasięg naruszenia dobrego imienia powoda był duży, a negatywne skutki dla jego reputacji znaczące.

Należy zaznaczyć, że zasądzona kwota - zważywszy na okoliczności sprawy - ma umiarkowaną wysokość, gdyż jest niższa niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie. Z tego względu nie było podstaw do jej miarkowania z uwagi na stan majątkowy zobowiązanej.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c., zasądzając je od strony przegrywającej. Obejmują one opłatę od pozwu, opłatę skarbową od pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego adwokatem, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które obowiązywało w dacie wszczęcia sprawy.

Apelację od wyroku wniosła pozwana zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego tj. **art. 24 § 1 k.c.** poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyznaniu ochrony prawnej Powodowi przez Sąd w okolicznościach, gdy działanie Pozwanej, polegające na napisaniu listu zatytułowanego (...)który ukazał się dnia 11 października 2014 roku w tygodniku (...) Nr (...)w rubryce listy do redakcji nie było bezprawne, bowiem opisane w powyższym tekście zdarzenia miały oparcie w faktach i były prawdziwe. Nadto, w okolicznościach, gdy działanie Pozwanej, polegające na napisaniu listu było oparte o konstytucyjną zasadę wolności słowa i nie pozwało na zidentyfikowanie Powoda, a do identyfikacji doszło wyłącznie na skutek działania samego Powoda, który nie ukrywał treści artykułu przed przełożonymi, współpracownikami i znajomymi, wprost informując o jego treści;
2. naruszenie prawa materialnego tj. **art. 448 k.c.** poprzez zasądzenie od Pozwanej na rzecz Powoda tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych kwoty nieadekwatnej do rangi naruszonego dobra, okoliczności sprawy, a także nieuwzględniającej sytuacji finansowej, w tym możliwości majątkowych i zarobkowych Pozwanej, która to kwota zadośćuczynienia jest nieodpowiednia jako zawyżona;
3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że Powód nie znęcał się nad Pozwaną w sposób opisany w liście oraz że Pozwana nie była ofiarą przemocy domowej, podczas gdy wszechstronna analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym: zawiadomienia o przestępstwie z dnia 10 czerwca 2013 roku (sprawa 2 (...)), dokumentacji dotyczącej wdrożenia procedury Niebieskiej Karty, zaświadczenia lekarskiego z dnia 01 czerwca 2012 roku, zdjęć obrażeń Pozwanej, wydruku komentarzy [z forum internetowego] Powoda pod pseudonimem „(...)”, dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy rozwodowej prowadzonej przed Sądem Okręgowym Wydział XI Cywilny- Rodzinny sygn. akt(...), a także pisma Pozwanej z dnia 06 listopada 2014 r. do Prezesa Sądu Okręgowego w K. i zeznań świadków: B. N. (1), J. L. (1), J. L. (2), A. J., M. N., L. M. (1), J. O., T. K. (1), A. W. (2) oraz Z. S. - winna prowadzić do wniosku, iż Pozwana wykazała, że zarzut, iż Powód znęcał się nad nią w sposób opisany w liście był prawdziwy;
4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że przełożeni, współpracownicy oraz rodzina i znajomi Powoda samodzielnie zidentyfikowali go jako osobę opisaną w liście, podczas gdy list nie pozwalał na zidentyfikowanie Powoda, a do identyfikacji doszło wyłącznie na skutek działania samego Powoda, który nie ukrywał treści artykułu przed przełożonymi, współpracownikami i znajomymi, wprost informując o jego treści;
5. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nieuzasadnione odmówienie przyznania waloru wiarygodności dowodowi z zeznań świadków: B. N. (1), J. L. (1), J. L. (2), A. J., M. N., L. M. (1), J.

O., T. K. (1), A. W. (2) oraz Z. S. pomimo tego, iż doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania nakazywały uznać zeznania powyżej wymienionych świadków za wiarygodne;

6. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.pc. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i bezwarunkowe uznanie za wiarygodne zeznań świadków: J. W., W. P., O. K., G. M., K. W., M. K., a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego i stwierdzenie, że zarówno w środowisku zawodowym Powoda, w tym wśród studentów, jak i towarzyskim, list wzbudził duże zainteresowanie, stał się źródłem plotek, szyderstw i negatywnych komentarzy o Powodzie oraz że przełożeni, współpracownicy oraz rodzina i znajomi Powoda samodzielnie zidentyfikowali go jako osobę opisaną w liście;

7. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nieuzasadnione odmówienie przyznania waloru wiarygodności dowodowi z zeznań Pozwanej, w sytuacji, gdy chaotyczny i zawyły sposób wypowiedzi Pozwanej wynikał z faktu, iż stan faktyczny w sprawie jest wielowątkowy i zawyły, jak i faktu, iż przesłuchanie w sądzie jest okolicznością obiektywnie stresującą dla każdego człowieka. Nadto, dokonanie przez Sąd I Instancji błędnej interpretacji (nadinterpretacji) wyrwanego z kontekstu zeznania Powódki dotyczącego pogryzienia, które w sposób logiczny korespondowało z wielokrotnie powtarzaniem zarzutem Powoda jakoby Pozwana sama się pogryzła;

8. brak rozważenia przez Sąd I instancji na ile powód sam przyczynił się do rozpowszechnienia przedmiotowego listu;

9. uznanie przez Sąd wbrew materiałowi dowodowemu i zasadom logiki i doświadczenia życiowego, że zdarzenia opisane w liście nie były prawdziwe;

10. zaniechanie zbadania przez Sąd sytuacji finansowej pozwanej, w tym jej możliwości majątkowych i zarobkowych;

11. poczynienie przez Sąd rażąco błędnych ustaleń stanu faktycznego co do zdarzenia z dnia 30 maja 2013 r. wyłącznie w oparciu o zeznania powoda, pomimo że były one wewnętrznie sprzeczne i niezgodne z zeznaniami świadków oraz materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, gdzie powód zeznał że wówczas pozwana oparzyła go żelazkiem, a co nie było prawdą jednak stanowiłoby akt przemocy – tymczasem Sąd ustalił, że między stronami do przemocy fizycznej nie dochodziło;

12. z zeznań świadków L. M., T. K. i A. W., osób będących obcymi dla stron i niezaangażowanymi emocjonalnie w sprawie wynikało, że po zajściu widziały obrażenia na ręce pozwanej – potwierdzały to także dwie obdukcje, pozwana zainicjowała założenie Niebieskiej Karty, złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i wniosła zażalenie na odmowę wszczęcia postępowania – powyższe dowody również w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego świadczą o fakcie pogryzienia pozwanej przez powoda;

13. niezasadne zarzucanie przez Sąd braku wiarygodności zeznań świadka B. N., która co do zmiążdżenia wyrażała się kolokwialnie i trudno oczekiwać od świadka bez stosownego wykształcenia medycznego, aby posługiwał się precyzyjną terminologią medyczną;

14. dokonanie przez Sąd wyrwania z kontekstu i błędnej interpretacji zeznania pozwanej w zakresie pogryzienia się i danie w tym zakresie bezpodstawnie wiary powodowi;

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanej kosztów postępowania według norm prawem przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wniosła również o dopuszczenie o przeprowadzenie dowodów z załączonych dokumentów na okoliczność tego, iż działanie Pozwanej polegające na napisaniu przedmiotowego listu nie było bezprawne, bowiem opisane w powyższym tekście zdarzenia miały oparcie w faktach i były prawdziwe, a Pozwana była ofiarą przemocy domowej.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Niezasadnie zarzuca powódka naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nieuzasadnione odmówienie przyznania waloru wiarygodności dowodowi z zeznań świadków: B. N. (1), J. L. (1), J. L. (2), A. J., M. N., L. M. (1), J. O., T. K. (1), A. W. (2) oraz Z. S.. Na uzasadnienie takiej oceny Sąd I instancji powołał, iż świadkowie o sytuacji w małżeństwie stron wiedzieli tylko ze słyszenia, głównie od samych stron, zwłaszcza pozwanej oraz szczegółowo odniósł się do zeznań złożonych przez poszczególnych świadków. Oceny tej apelacja nie zdołała podważyć. Niesłusznie również apelująca powołuje się na okoliczność, że część świadków widziała obrażenia na ręce pozwanej, albowiem z faktu, że obrażenia były widoczne, nawet w powiązaniu z faktem złożenia wniosku o założenie niebieskiej karty wobec powoda, zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa oraz zapisom dokumentacji medycznej, nie wynika bynajmniej, że obrażenia spowodował te obrażenia, a nie powstały one z innych przyczyn. Nietrafnie również powołuje się apelująca na „kolokwialność” wypowiedzi świadka B. N.. Fakt, iż świadek zeznał o zmiążdżeniu ręki powódki - co nie odpowiada zapisom zaświadczenia lekarskiego - co najmniej wskazuje na tendencję świadka do wyolbrzymienia charakteru obrażeń powódki, a zatem poddaje w wątpliwość zdolność świadka do obiektywnego zaobserwowania faktów i ich rzetelnego zrelacjonowania. Powoływanie się na komentarz, który powód miał umieścić a następnie usunąć z internetu samo w sobie nie stanowi okoliczności rozstrzygającej o wiarygodności zeznań świadka. Powoływanie się na zeznania złożone w sprawie (...) jest o tyle nietrafne, że apelująca nie powołuje konkretnych faktów, które świadkowie zaobserwowali i o których w sprawie tej zeznali, a jedynie ogranicza się do powołania na „przemoc stosowaną wobec pozwanej”. W konsekwencji nie ma podstaw do uznania, iż doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania nakazywały uznać zeznania powyżej wymienionych świadków za wiarygodne;

Nietrafnie nadto zarzuca apelująca dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie za wiarygodne zeznań świadków: J. W., W. P., O. K., G. M., K. W., M. K.. Sąd I instancji wskazał z jakich przyczyn zeznania te ocenił jako wiarygodne, powołując się w szczególności na brak powiązania świadków ze stronami i ich niewykląkanie emocjonalne w spory stron. Apelująca argumentacji tej nie zdołała podważyć, a uzasadnienie zarzutu apelacyjnego sprowadzone zostało do subiektywnej oceny, jakie ustalenia winny były zostać dokonane w oparciu o te zeznania oraz gołosłownych twierdzeń o relacjach jakie mają panować pomiędzy powodem a świadkami.

Nietrafnie zarzuca również powódka, iż Sąd I instancji bezpodstawnie odmówił wiarygodności zeznaniom pozwanej. Apelująca nie kwestionuje w istocie, że zeznawała chaotycznie i zawile, lecz taki stan rzeczy próbuje usprawiedliwić wielowątkowym charakterem sprawy oraz stresem, z jakim wiąże się przesłuchanie w sądzie. Z powołaniem się na takie okoliczności nie można jednak skutecznie podważyć oceny Sądu I instancji, że pozwana w odpowiedzi na pytania o fakty podawała informacje o swych odczuciach, ani zakwestionować prawidłowości oceny tego Sądu, że wynikające z ustalonego stanu faktycznego (a niekwestionowane w apelacji) zachowanie pozwanej polegające na wyjeździe z dziećmi do niani, prasowaniu ich rzeczy, wizycie u siostry, a dopiero potem przeprowadzeniu obdukcji nie dają się pogodzić z powoływanymi przez pozwaną uszkodzeniami jej ciała, które miał według jej wersji spowodować powód oraz że zeznania pozwanej popadają w sprzeczność z zeznaniami świadka W. C.. Jakkolwiek wypowiedź pozwanej o treści „Ja już nie będę się gryzła by to pokazać” sama w sobie nie mogłaby stanowić podstawy do przyjęcia, iż w ten sposób pozwana w sposób dorozumiany przyznała, że w taki sposób powstało powoływane przez nią uszkodzenie ciała, to w połączeniu z innymi, wyżej wskazanymi okolicznościami, można ją również potraktować jako okoliczność przemawiającą przeciwko wiarygodności zeznań pozwanej.

Niezasadny jest również zarzut apelacji poczynienia błędnych ustaleń stanu faktycznego co do zdarzenia z dnia 30 maja 2013 r. Skoro Sąd I instancji ocenił, że zeznania pozwanej nie są wiarygodne, a apelacja nie zdołała skutecznie tej oceny podważyć, to nie można skutecznie stawiać zarzutu, iż przebiegu tego zdarzenia Sąd nie ustalił w oparciu o zeznania pozwanej. Nietrafnie przy tym apelująca podważa wiarygodność zeznań powoda. W szczególności nie można tego czynić z powołaniem się na okoliczność, że powód zeznał że wówczas pozwana oparzyła go żelazkiem,

co stanowiłoby akt przemocy, podczas gdy Sąd ustalił, że między stronami do przemocy fizycznej nie dochodziło. Wprawdzie faktycznie powód zeznał o oparzeniu go żelazkiem przez pozwaną. Wszelako z zeznań tych nie wynika wprost aby pozwany twierdził, że nastąpiło to jako element aktów przemocy fizycznej.

Nietrafny jest również zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mającej polegać na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, że Powód nie znęcał się nad Pozwaną w sposób opisany w liście oraz że Pozwana nie była ofiarą przemocy domowej. W ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym nie ma podstaw do oceny, jakoby „wszechstronna analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie” winna prowadzić do wniosku, iż Pozwana wykazała, że zarzut, iż Powód znęcał się nad nią w sposób opisany w liście był prawdziwy. W szczególności nietrafne jest odwoływanie się w tym zakresie do raportów kuratora, w których stwierdzono, że córka stron twierdziła, że widziała jak powód pogryzł pozwaną. Uwzględnienie takiego dowodu popadałoby w wyraźną sprzeczność z zasadą bezpośredniości, gdyż mamy tutaj do czynienia ze zrelacjonowaniem wypowiedzi dziecka przez osobę trzecią w sytuacji gdy nie wiadomo w jakich warunkach dziecko wypowiedź tę wygłosiło. Również pozostała dokumentacja załączona do apelacji nie może stanowić wiarygodnego dowodu wobec okoliczności, iż została ona sporządzona wyłącznie w oparciu o oświadczenia powódki wobec pracowników ośrodka wsparcia, ośrodka interwencji kryzysowej lub lekarza. Stanowisko prezentowane w apelacji stanowi jedynie gołosłowną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, zaś okoliczność, że strona konstruuje alternatywną wersję wydarzeń w stosunku do przyjętej przez sąd nie wystarcza do uznania, że wersja przyjęta przez sąd jest nieprawidłowa. W tym celu strona winna wykazać błędy rozumowania sądu, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło.

Nietrafnie również uznała pozwana, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że przełożeni, współpracownicy oraz rodzina i znajomi Powoda samodzielnie zidentyfikowali go jako osobę opisaną w liście, podczas gdy list nie pozwalał na zidentyfikowanie Powoda, a do identyfikacji doszło wyłącznie na skutek działania samego Powoda, który nie ukrywał treści artykułu przed przełożonymi, współpracownikami i znajomymi, wprost informując o jego treści. Fakt, że treść listu pozwalała na zidentyfikowanie osoby powoda wynika już choćby z dużej liczby szczegółów dotyczących osoby powoda i jego rodziny, które niewątpliwie pozwalały osobom znającym powoda zorientować się, że wydarzenia opisane w liście mają się do niego odnosić. Poza tym to, że na podstawie tych danych faktycznie można było powoda zidentyfikować wynika z powołanych przez Sąd I instancji zeznań świadków zaś odmienne twierdzenia pozwanej stanowią jedynie gołosłowną polemikę.

Niezasadnie w końcu zarzuca apelująca zaniechanie zbadania przez Sąd sytuacji finansowej pozwanej, w tym jej możliwości majątkowych i zarobkowych. Ani w odpowiedzi na pozew, ani w apelacji pozwana nie wskazuje jakie konkretne okoliczności dotyczące jej sytuacji majątkowej i zarobkowej miałyby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie świadczenia pieniężnego na cel społeczny. Nie zgłasza również w tym przedmiocie wniosków dowodowych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne czyniąc podstawą orzeczenia w sprawie. Zbędne jest natomiast powtarzanie ich w tym miejscu.

W tak ustalonym stanie faktycznym niezasadne okazały się również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego. Wbrew twierdzeniom apelacji list zatytułowany(...)który ukazał się dnia 11 października 2014 roku w tygodniku (...) Nr(...) w rubryce listy do redakcji zawierał wypowiedzi pod adresem powoda, które nie odpowiadały prawdzie. Treść listu zawierała wypowiedzi stawiające powoda w wysoce niekorzystnym świetle, a mianowicie, że powód znęcał się w sposób „bestialski”, dotkliwie pogryzł pozwaną, pozwana miała między innymi zmiżdżone mięśnie i rany po wbitych zębach, pozwana miała robione zdjęcia gdy się kąpała, powód pozbawił wszystkiego pozwaną i dzieci. Pozwana nie wykazała aby te fakty rzeczywiście miały miejsce. W szczególności nie zostało wykazane aby powód doprowadził do uszkodzenia ciała pozwanej w sposób opisany w liście, aby robił pozwanej zdjęcia w sytuacjach intymnych ani aby faktycznie pozbawił powódkę i dzieci stron wszystkich posiadanych rzeczy. Natomiast rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o innej osobie stanowi bezprawne naruszenie jej dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 k.c. Wbrew twierdzeniom apelacji wypowiedzi zawarte w liście pozwanej wykraczają poza granice

swobody wypowiedzi zagwarantowane w Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności albowiem swoboda wypowiedzi nie obejmuje uprawnienia do rozpowszechniania nieprawdy.

Nie doszło również do naruszenia art. 448 k.c. Wbrew twierdzeniom apelacji nie ma podstaw w realiach niniejszej sprawy do uznania, że naruszenie dóbr osobistych powoda nie miało charakteru zawinionego. Okoliczności ujawnione w niniejszej sprawie nie wskazują na to, że pozwana mogła pozostawać w uzasadnionym przekonaniu o prawdziwości tych informacji, a dopiero taki stan rzeczy mógłby prowadzić do wniosku, że naruszenie dóbr osobistych było niezawinione. Nie jest do tego wystarczające subiektywne poczucie pozwanej, iż jest ofiara powoda i działa w celu przywrócenia swojej godności. Nie ekskulpuje również pozwanej niewątpliwy, zaogniony konflikt powstały pomiędzy stronami. Zasądzona kwota jawi się jako adekwatna do charakteru i rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powoda i w żadnym wypadku nie może być oceniona jako nadmierna. Apelująca nie wskazuje jakie konkretne okoliczności dotyczące jej sytuacji majątkowej i zarobkowej miałyby stać na przeszkodzie zasądzeniu świadczenia pieniężnego w takiej wysokości. Marginalnie jedynie wskazać należy, że informacje zawarte w oświadczeniu majątkowym pozwanej (k. 404-410) nie pozwalają na uznanie, że wysokość zasądzanego świadczenia jest nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do możliwości finansowych pozwanej. Niezasadnie w końcu pozwana zarzuca, że powód przyczynił się do rozpowszechnienia listu. Jego rozpowszechnienie wynikało bowiem z zamieszczenia go w prasie a treść, pomimo niewskazania w nim nazwiska powoda, pozwalała osobom ze środowiska stron zidentyfikować powoda. To, że powód reagował na rozpowszechnienie się informacji zawartych w liście nie jest równoznaczne z uznaniem, że sam te informacje rozpowszechniał.

Mając powyższe na uwadze apelacje podlegała oddaleniu o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O zasądzeniu w pkt 2 sentencji od przegrywającej pozwanej na rzecz wygrywającego powoda kosztów postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.

SSA Barbara Baran SSA Sławomir Jamróg SSA Wojciech Żukowski